

Jarosław Kita
Uniwersytet Łódzki
Instytut Historii

Ziemiaństwo polskie a modernizacja gospodarki rolnej do 1914 r. (zarys problematyki)

„Choroba ziemian doszła dziś do ostatecznego kresu, a obecnie przeżywa »przesilenie«, kryzys. Kwestia »być albo nie być« stanęła w nagiej prawdzie przed całym, a najbardziej może, przed naszym ziemiaństwem” – pisał w 1895 r. Stanisław hrabia Dzieduszycki, podpisujący się pseudonimem „Ziemiańin”, w broszurze zatytułowanej *Czego Ziemiaństwu potrzeba?*¹. Jaką chorobę miał na myśli i jakie były przyczyny owej przypadłości, o której pisał hrabia Dzieduszycki, znany i ceniony działacz Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie?

Przyczyny choroby

W wielu publikacjach kryzys polskiego ziemiaństwa w drugiej połowie XIX w. autorzy wiążą najczęściej z konsekwencjami klęski powstania styczniowego i uwłaszczenia chłopów w poszczególnych zaborach, najpóźniej przeprowadzonego w Królestwie Polskim i na ziemiach zabranych.

Nie ujmując niczego tym ważnym wydarzeniom w naszych XIX-wiecznych dziejach, należy jednak stwierdzić, że u podłoża tego kryzysu leżało przede wszystkim zapóźnienie w sposobie gospodarowania oraz uprawy roli w ziemiańskich folwarkach. Bezwzględne trzymanie się wielowiekowej pańszczyzny i opór setek „hreczkosiejów” przed wprowadzeniem w tym względzie jakichkolwiek zmian, nawet z umiarkowanym oczynszowaniem na czele². Innymi przyczynami kryzysu folwarków ziemiańskich były: pielęgnowany od wieków styl życia, gościnność ponad miarę i nieraz wydawanie pieniędzy na zbytki, chociaż zadłużenie majątku rosło, a wierzyciele i komornik stukali do drzwi dworu. Jeszcze inna przyczyna to brak odpowiedniego wykształcenia, a nieraz i ochoty, do samodzielnego prowadzenia majątku i powierzanie zarządu nad nim osobom nieuczciwym albo niedoświadczonym. W końcu, dominująca

¹ Ziemiańin [S. Dzieduszycki], *Czego Ziemiaństwu potrzeba?* Gubrynowicz i Schmidt, Lwów 1895, s. 8.

² Zob. szerzej: W. Grabski, *Historia Towarzystwa Rolniczego*, t. 1–2, Gebethner i Wolff, Warszawa 1904; J. Kita, *Tomasz Potocki (1809–1861). Ewolucja postaw ziemiańina polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007.

w uprawie monokultura zbożowa, która narażała na poważne problemy w razie pojawienia się kryzysu bądź zawirowań na rynku handlu zbożem.

To tylko niektóre z długofalowych przyczyn kryzysu gospodarki folwarcznej w drugiej połowie XIX w., chociaż następstwa powstania styczniowego i uwłaszczenia były tym momentem, który w jednej chwili uwypuklił cały ten poważny i złożony problem.

Diagnoza

Już w pierwszej połowie XIX w., szczególnie począwszy od lat czterdziestych, pojawiali się ziemianie (Andrzej Zamoyski na czele klemensowszczyków), którzy dostrzegali konieczność poważnej modernizacji gospodarki folwarcznej i stosunków społecznych. Mało tego, ta grupa tzw. liberalnego ziemiaństwa nie tylko teoretyzowała, ale przede wszystkim starała się wprowadzać zmiany w swoich majątkach i propagować modernizację na łamach specjalistycznej prasy, głównie „Roczników Gospodarstwa Krajowego”³. Szczytowym momentem ich działalności stało się powołanie do życia Towarzystwa Rolniczego, organizacji odgrywającej ogromną rolę nawet w skali ponadzaborowej⁴. Takie same działania podejmowane były również w Wielkim Księstwie Poznańskim i na terenie Galicji. Wspomnieć można choćby takich pionierów nowoczesnego rolnictwa z tamtych zaborów jak: Dezydery Chłapowski, Maciej Mielżyński i Józef Mycielski (Poznańskie) oraz Henryk Wodzicki i Adam Potocki (Galicja). Przyczynili się oni do założenia w Krakowie, Lwowie i Poznaniu towarzystw rolniczych skupiających w swoich szeregach setki właścicieli ziemskich⁵.

Wracając do Królestwa Polskiego, to znacząca część ziemian nie była jednak przygotowana na zmienioną niemal w jednej chwili rzeczywistość, czyli uwłaszczenie i likwidację pańszczyzny. Uwłaszczenie spowodowało nie tylko utratę ogromnych połaci ziemi, stającej się własnością chłopów, ale przede wszystkim przyczyniło się do zasadniczej zmiany systemu gospodarowania, na

³ J. Kita, *Liberalizm ziemiański wobec problemu reform agrarnych w Królestwie Polskim w połowie XIX w.*, [w:] *Liberalizm w Europie*, por red. E. Wiśniewskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2008, s. 99–112.

⁴ W. Grabski, dz. cyt.; J. Kita, *Towarzystwo Rolnicze (1858–1861) – organizacja jedno- czy trójzaborowa?* [w:] *Życie codzienne, gospodarka, kultura i społeczeństwo polskie w latach 1772–1918. Rozprawy z dziejów ziem polskich*, pod red. W. Łazugi i D. Szymczaka, Instytut Historii UAM, Poznań 2015, s. 93–104.

⁵ W. Molik, *Polnische Landwirtschaftsvereine im Großherzogtum Posen im 19. Jahrhundert*, [w:] *Aufsteigen und Obenbleiben in europäischen Gesellschaften des 19. Jahrhunderts. Akteure – Arenen – Aushandlungsprozesse*, Hg. K. Holste, D. Hüchtker, M.G. Müller, Akademie Verlag, Berlin 2009, s. 115–130; J. Kuzicki, *Trójzaborowa współpraca ziemiaństwa na przykładzie działalności krakowskiego Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego*, [w:] *Międzyzaborowe kontakty ziemiaństwa*, pod red. W. Cabana i S. Wiecha, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2010, s. 85–100.

co majątki ziemiańskie pozbawione pieniędzy na najem robotników folwarcznych, zakup inwentarza i narzędzi nie były gotowe. Gotówkę trudno było zdobyć ze względu na ogromne zadłużenie majątków, przewyższające nieraz nawet wartość szacunkową dóbr. Analiza ówczesnej prasy wskazuje, iż Towarzystwo Kredytowe Ziemskie wystawiało na licytację dziesiątki dóbr ziemskich, które zostały przez nie przejęte, gdyż ich właściciele nie byli w stanie spłacać obciążających hipotekę pożyczek⁶. Nabywców nie było jednak wielu, gdyż najczęściej wymagały one ogromnego kapitału nie tyle na ich zakup, ale przede wszystkim na modernizację.

W korespondencjach nadsyłanych do „Gazety Rolniczej” w drugiej połowie XIX w. jakże często narzekano na zacofanie agrotechniczne majątków ziemiańskich i brak umiejętności odpowiedniego nimi administrowania. Dla większości dóbr ziemskich, szczególnie położonych na wschodnich terenach ziem polskich, typowa wydaje się być następująca charakterystyka: „rzadko gdzie spotkać można płodozmian, tylko odwieczna trójpolówka górą... Przemysłu nie widać! Gdzieniegdzie zniszczony młyn lub lada jaki lichy wiatrak, wałęsa się gorzelnia lub browar piwny – oto i cały przemysł lichy produkujący. Nie można się dopatrzeć ani poprawnej rasy bydła i owiec, ani rasowej stadniny, wszystko po dawnemu. Ponieważ są obecne czasy, w których każdemu potrzeba na wszystkie strony pieniędzy, trzeszczą zatem i lasy, tym bardziej że i pora stosowna do trzebień – a trzebią nielitościwie, bez zastanowienia, z wyłączną tylko korzyścią dla kupującego”⁷. Tym kupującym był najczęściej handlarz żydowski, który jakże często bywał jednocześnie lichwiarzem, pożyczającym potrzebne ziemianom pieniądze na wysoki procent.

Nawet w przodującym pod względem modernizacji rolnictwa Wielkim Księstwie Poznańskim co najmniej do połowy lat siedemdziesiątych XIX w. dominowała ekstensywna gospodarka. Współczesny obserwator i kompetentny w sprawach rolnych Tadeusz Jackowski, prezes Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w latach 1907–1914, podkreślając w sposób metaforyczny skalę modernizacji rolnictwa w ciągu czterech dekad przed wybuchem Wielkiej Wojny, pisał: „Ojcowie nasi obejmując gospodarstwa, zastali w nich jeszcze poważnie, z małymi bardzo wyjątkami, ten sam system uprawy i użytkowania roli, o jakim czytamy w historii starożytnych Rzymian”⁸.

⁶ Zniszczenie większości akt Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego podczas II wojny światowej nie pozwala na pełną analizę tego zjawiska; pozostaje prasa jako źródło chociaż częściowo obrazujące kwestię zadłużenia majątków ziemskich i skalę obrotu nimi.

⁷ Cyt. za Z. Chyła-Rolicz, *Nowoczesność w majątkach ziemiańskich na Podlasiu w XIX–XX w.*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku”, pod red. W. Pusia i J. Kity, 2010, t. VIII, s. 167.

⁸ T. Jackowski, *Materiały do historii rolnictwa Wielkiego Księstwa Poznańskiego od roku 1861 do roku 1911*, [w:] *1861–1911. Księga Jubileuszowa wydana w 50-tą rocznicę założenia Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Nakładem Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Wielkim Księstwie Poznańskim, Poznań 1911, s. 80.

Jak widać we wszystkich zaborach diagnoza położenia i stanu ekonomicznego większości ziemiańskich majątków była bardzo podobna. Ekstensywna uprawa, brak finansów na poważną modernizację i zacofanie agrotechniczne, trzebieenie lasów jako sposób na pozyskanie gotówki, to cechy charakteryzujące znaczącą liczbę dóbr ziemskich na terenach dawnej Rzeczypospolitej.

Zalecenia

Położenie wielu majątków ziemskich stało się tak trudne, że ziemianie zaczęli wątpić w to, czy potrafią przetrwać w tych warunkach, i raczej zaczęło mieć pytanie wypowiedziane przez Józefa Godlewskiego wiele lat wcześniej: „Nie stałaż się ziemia wyraźnym dla właścicieli ciężarem?”⁹.

Obowiązek utrzymania rodowego majątku i dworu odgrywającego niezmienne istotną rolę nie tylko w kulturze ziemiańskiej, zdecydował o podjęciu walki i poszukiwaniu środków zaradczych przeciw chorobie toczącej polskie rolnictwo. Przed ziemianstwem stanął problem, jaką drogą należało pójść, aby przezwyciężyć kryzys i przystosować się do nowych warunków gospodarczych i społecznych. Podjęty został dyskurs, w którym uczestniczyli ziemianie z wszystkich zaborów. Zaczęły pojawiać się postulaty i projekty, które wskazywały, że kryzys gospodarki folwarcznej nie dotyczył wyłącznie ekonomii, ale także szeroko pojętej mentalności znacznej części ówczesnych ziemian. Powinny więc nastąpić wyraźne zmiany w obu tych sferach. Wysuwano żądania pod adresem państwa, w tym wypadku ma się rozumieć państwa zaborczego, które powinno zapewnić organizację taniego kredytu rolniczego, odpowiednią organizację handlu zbożem, zmianę polityki celnej, wprowadzenie ustaw przynoszących ulgi i pomoc dla rolnictwa, czy też program pomocy państwa dla rolnictwa, m.in. ułatwienia podatkowe dla rolników. W tym wypadku polscy ziemianie mogli liczyć wyłącznie na łaskawość cesarzy albo skorzystać z polityki państwowej prowadzonej wobec rolnictwa w państwach zaborczych¹⁰.

Natomiast działania, które winni podjąć sami ziemianie, zamykały się w ogólnym zarysie w następujących postulatach: zmniejszenie uprawy zbóż i zastąpienie jej innymi płodami oraz hodowlą zwierząt domowych, tworzenie towarzystw i spółek rolniczych, wprowadzanie postępu agrotechnicznego, szybkie rozwiązanie problemu serwitutów, zakładanie stacji doświadczalnych, parcelacja majątków ziemskich, która – jak mniemano – miała ochronić przed całkowitą utratą ojcowizny, a ponadto mogła zatrzymać w kraju i zniechęcić ich do zamorskiej emigracji (tanie ręce do pracy), tworzenie zakładów przemysłu rolno-spożywczego, a przede wszystkim cukrowni, rozwój oświaty rolniczej i ruchu spółdzielczego.

⁹ Cyt. za H. Konic, *Rolnictwo i handel za czasów Księstwa Warszawskiego (1807–1815)*, Druk A. Studenckiego i Spółki, Warszawa 1881, s. 11.

¹⁰ Ziemianin, *dz. cyt.*, *passim*.

Stanisław hr. Dzieduszycki, kończąc swoją broszurę, wyraźnie ostrzegął środowisko ziemiańskie, pisząc: „Dźwignięcie rolnictwa krajowego znad przepaści, nad którą się znajduje – jest obowiązkiem obywatelskim, czynem patriotycznym. Powiedzmy sobie wyraźnie, że jeżeli sił naszych na tej drodze nie zjednoczymy – »jutro nie do nas należy«”¹¹.

Kuracja

Badający rozwój kapitalizmu w rolnictwie na terenie Lubelszczyzny po klęsce powstania styczniowego Aleksander Kierek zaznaczył, że kapitalizm stawiał przed gospodarką folwarczną zadanie już nie skromnej modernizacji, ale całkowitej rekonstrukcji technicznej¹². Ci z ziemian, którzy podjęli nieraz wyczerpaną pracę nad unowocześnieniem majątku jeszcze przed uwłaszczeniem chłopów, łatwiej i najczęściej z powodzeniem przystosowywali się do nowej rzeczywistości. Dzięki temu w drugiej połowie XIX w. w przestrzeni ziem polskich pojawiły się nowoczesne gospodarstwa folwarczne administrowane przez samych właścicieli bądź przy wsparciu wykształconych i zaufanych rządców¹³. W majątkach tych w gospodarce rolnej wprowadzano płodozmian, meliorowano grunty, zaczęto stosować obok nawożenia naturalnego nawozy sztuczne. Zmniejszono areał zbóż na rzecz uprawy roślin okopowych, pastewnych i przemysłowych. Zmiany te sprzyjały rozwojowi hodowli już nie tylko owiec i koni, ale również bydła i trzody w specjalnie wystawianych w tym celu murowanych budynkach gospodarczych. Niezbędnym elementem modernizacji gospodarki rolnej stał się zakup nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych. Było to tym łatwiejsze, że w wielu miastach powiatowych powstawały zakłady produkujące rodzime narzędzia rolnicze i nie trzeba było sprowadzać ich za duże pieniądze z zagranicy.

Jednak utrzymanie rentownego majątku nie mogło opierać się wyłącznie na modernizacji gospodarki rolnej. Przodujący ziemianie szybko dostrzegli konieczność uprzemysłowienia dóbr ziemskich. Głównymi gałęziami, w które inwestowali, były: przemysł rolno-spożywczy, drzewny i mineralny. W niektórych branżach – jak w gorzelnictwie i produkcji tartacznej – zdecydowana większość zakładów pod koniec XIX w. znajdowała się w rękach ziemiańskich¹⁴.

¹¹ Tamże, s. 45.

¹² A. Kierek, *Rozwój kapitalizmu w rolnictwie regionu lubelskiego w latach 1864–1913*, Wyższa Szkoła Rolnicza (Lublin), Lublin 1964, s. 35.

¹³ J. Kita, *Wzorowy rządcą w majątku ziemskim Królestwa Polskiego w latach międzypowstaniowych*, [w:] *Ziemianie na Lubelszczyźnie V. Praca i życie codzienne w majątku ziemiańskim*, pod red. H. Łaskiewicza, Wydawnictwo Werset, Lublin 2012, s. 410–425.

¹⁴ Por. W. Puś, *Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim 1870–1914*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1997; tenże, *Statystyka przemysłu Królestwa Polskiego w latach 1879–1913. Materiały źródłowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013; W. Ziomek, *Rozwój przemysłu drzewnego w Królestwie Polskim w latach 1870–1914*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2009.

Ponadto cukrownictwo, browarnictwo, młynarstwo, wydobywanie torfu i marmuru to również branże z dużym ich udziałem. Nie dysponując odpowiedniej wysokości środkami finansowymi, właściciele ziemscy zakładali spółki akcyjne z kapitałem ziemiańskim. W przestrzeni Galicji właściciele majątków ziemskich dostrzegali interes w inwestycjach związanych z wydobyciem oleju skalnego, czyli ropy naftowej¹⁵. Na tym terenie, a w nieco mniejszym zakresie w Królestwie Polskim, źródłem zdobycia kapitału stały się nawet działania związane z wykorzystaniem źródeł mineralnych i założeniem uzdrowisk. W przypadku większości uzdrowisk u ich genezy stali właściciele dóbr ziemskich, a wspomnieć tu można np.: Iwonicz, Rymanów, Rabkę, Solec, Szczawnicę, Żegiestów, Uherce Mineralne, Bóbrkę, Kulaszne, Nałęczów, Sławinek¹⁶.

Im było bliżej końca XIX stulecia, tym coraz większa grupa ziemian, poszukując nowych źródeł kapitału, zaczęła dostrzegać potrzebę zaangażowania się w interesy finansowe dalekie od ich etosu szlachecko-ziemiańskiego. Zaczęli oni zawierać spółki akcyjne z przedstawicielami zamożnego mieszczaństwa, również pochodzenia żydowskiego, albo parać się handlem, który jeszcze nie tak dawno bywał w pogardzie u tej części społeczeństwa polskiego. Przedstawiciele społeczności ziemiańskiej zakładali np. sklepy rolnicze w miastach. Jako przykład niech posłuży taki właśnie sklep otwarty w mieście powiatowym Sieradz w 1896 r. Do głównych akcjonariuszy należeli okoliczni ziemianie, m.in.: Feliks Radoński, właściciel Kobierzycka, Stefan Strzeszewski, dziedzic Dąbrówki Sieradzkiej, Jan Wężyk z Sokołowa¹⁷ i Michał Białecki, właściciel Dęboleki¹⁸. Celem założenia sklepu miało być przełamanie monopolu żydowskich kupców na handel artykułami gospodarstwa wiejskiego i wyrobami żelaznymi (nasiona, nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze, naczynia i sprzęty kuchenne, pośrednictwo w zakupie maszyn rolniczych, a ponadto hurtowa

¹⁵ Pierwsza i przez lata największa kopalnia ropy naftowej w Bóbrce została założona przez spółkę, w której najważniejszą rolę odgrywał hr. Karol Klobassa-Zręcki (Zrencki). Był jednym z założycieli Krajowego Towarzystwa Naftowego. Za jego przykładem poszło wielu innych ziemian galicyjskich, którzy z powodzeniem zainwestowali w przemysł naftowy.

¹⁶ Zob. szerzej: J. Kita, *Ziemiańskie inwestycje na niwie kultury uzdrowiskowej*, [w:] *Kultura uzdrowiskowa w Europie VIII*, pod red. B. Płonki-Syroki, Wrocław 2016 [w druku].

¹⁷ Najpierw wydzierżawił, a następnie sprzedał majątek Sokołów swojemu wspólnikowi Michałowi Białeckiemu. Możliwe, że wchodziły tutaj w grę kwestie rozliczenia udziałów w sklepie rolniczym. Notarialna sprzedaż w kancelarii rejenta Dzierzbickiego nastąpiła w 1900 r., „Gazeta Kaliska” 1900, nr 18.

¹⁸ Michał Białecki, absolwent Akademii Rolniczej w Dublanach, był jednym z najbardziej aktywnych ziemian regionu sieradzkiego w kwestii modernizacji majątków ziemskich i rozwoju spółdzielczości. <http://tpzw.zdunskawola.pl/files/herbarz/b.pdf> (dostęp: 3.09.2014).

sprzedaż soli i nafty). Sklep rolniczy rozwijał się bardzo pomyślnie i w 1907 r. spółka przekształciła się w Stowarzyszenie Rolników powiatu sieradzkiego¹⁹.

Jednym z ważnych elementów modernizacji gospodarki folwarcznej były zmiany w sposobie zarządzania majątkami. Nie tylko w małych, lecz także w wielkich majątkach ziemskich właściciele zaczęli sami poważnie angażować się w ich prowadzenie, bądź w bezpośredni nadzór nad ograniczoną (ze względów oszczędnościowych) kadrą rządców i oficjalistów. Bezpośredni nadzór nad majątkiem nieraz umożliwiały ukończone studia rolnicze i techniczne (przede wszystkim na uczelniach niemieckich – głównie Halle, a także Dorpat, Paryż, Tabor), odbyte praktyki w nowocześnie prowadzonych majątkach, a najczęściej wiedza pozyskana z fachowej prasy i podczas spotkań towarzystw rolniczych²⁰. Pod koniec XIX w. z inicjatywy popierających postęp gospodarczy ziemian zaczęły powstawać stacje doświadczalno-rolnicze, służące pomocą i radą nie tylko własnemu środowisku.

Dla przykładu jedną z pierwszych i wzorowych stacji tego typu w przestrzeni ziem polskich powołali do życia ziemianie regionu kutnowskiego²¹. Akt założycielski Towarzystwa Stacji Doświadczalno-Rolniczej został spisany 6 września 1899 r. Wśród członków założycieli znajdowali się znani nie tylko w lokalnej społeczności ziemianie: Antoni Skarżyński, właściciel majątku Podbórz, przyszyły premier Władysław Grabski, właściciel majątku Borowo, Marian Kiniorski, dziedzic Suchodębia, Stanisław Gołębiowski z Ruszek, Stanisław Dangel, Stanisław Jasiukiewicz i Bolesław Wyganowski. Stacja Doświadczalno-Rolnicza w Kutnie stała się szybko ważnym dla całego regionu ośrodkiem wiedzy i postępu rolniczego, dzieląc się doświadczeniami w zakresie wydajności różnych odmian zbóż, buraków, ziemniaków i warzyw. Szczególne sukcesy osiągnięto w uszlachetnianiu nasion zbóż i buraków, szczególnie ważnych na tym terenie ze względu na dobrze prosperujące okoliczne cukrownie. Ważną rolę odgrywało założone laboratorium chemiczne przeprowadzające doświadczenia o charakterze chemicznym i gleboznawczym. Ciekawe wyniki badań

¹⁹ J. Kita, *Aktywność gospodarcza w dobie zaborów*, [w:] *Sieradz. Dzieje miasta w latach 1793–1939*, pod red. J. Kity i M. Nartonowicz-Kot, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź–Sieradz 2014, s. 131–156.

²⁰ Tytułem przykładu, należący do najbardziej aktywnych na niwie modernizacji gospodarki folwarcznej Ostrowscy herbu Korab, właściciele znacznej wielkości dóbr ziemskich Maluszyn z przyległościami – hrabiowie Aleksander i jego synowie: August, Jan Leon i Józef, nie tylko ukończyli studia wyższe (prawnicze, rolnicze, politechniczne w Niemczech i we Francji), ale jednocześnie zwolnili część rządców poszczególnych folwarków i sami aktywnie włączyli się do zarządu nad poszczególnymi kluczami majątkowymi i cukrownią. Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum Potockich i Ostrowskich z Maluszyna, sygn. I/7, Akta Aleksandra Ostrowskiego dotyczące się Zarządu dóbr Maluszyn 1835–1877; I/177, Akta dotyczące się działów po Aleksandrze Ostrowskim 1896–1899; I/178, Akta dotyczące się działów po Augustynie Ostrowskim 1898–1899; I/194, Akta zbiorcze Ostrowskich dotyczące się spraw majątkowych.

²¹ Pierwsza stacja doświadczalna powstała w 1886 r. w Sobieszynie (pow. lubartowski), a wraz z kutnowską powstała stacja w Chruszczewie (pow. ciechanowski).

udostępniane były nie tylko członkom Stacji, ale publikowano je również na łamach warszawskiej „Gazety Rolniczej”²².

Zwolennicy modernizacji gospodarki rolnej w poszczególnych zaborach mogli zdobywać wiedzę, biorąc udział w pracach: Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, Centralnego Towarzystwa Rolniczego W. Ks. Poznańskiego w Poznaniu i Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, skupiającego istniejące już wcześniej towarzystwa okręgowe. Warto podkreślić, że pomiędzy tymi towarzystwami miała miejsce międzyzaborowa współpraca, co stwarzało większą możliwość wykorzystywania doświadczeń i osiągnięć wzorowych „rolników” różnych regionów ziem polskich²³.

Towarzystwa rolnicze kładły szczególny nacisk na rozwój oświaty i wiedzy rolniczej oraz propagowanie spółdzielczości. W tych właśnie działaniach pokładały one wiarę w sukces modernizacji polskiego rolnictwa. W ostatnich dziesięcioleciach XIX w. wzrastała wśród młodzieży ziemiańskiej popularność studiów rolniczych. Dla tych, którzy z różnych względów nie mogli udać się na zagraniczne edukacyjne peregrynacje, wspomniane towarzystwa organizowały różnego stopnia szkoły i kursy rolnicze typu dokształcającego. W krzewieniu pozaszkolnej wiedzy i oświaty rolniczej pomagały czasopisma specjalistyczne, różnego typu poradniki i broszury, a także wystawy rolnicze. Starano się oddziaływać na środowisko poprzez wskazywanie wzorcowych majątków i przykładów osiągniętych sukcesów dzięki realizowanej modernizacji.

Czy modernizatorów majątków ziemskich na terenie ziem polskich przed wybuchem Wielkiej Wojny było wielu? Trudno byłoby w krótkim tekście wymienić nawet niewielką część nazwisk, a ich dobór były z pewnością subiektywny. Sam fakt, że środowisko ziemiańskie bez poważnych strat przetrwało ten trudny okres transformacji od feudalizmu do kapitalizmu świadczy o tym, że musiało ono, z lepszym bądź gorszym skutkiem, wprowadzać nowinki agrotechniczne. Modernizować nie tylko gospodarkę folwarczną, ale i przejść określone przemiany mentalne związane z wszelkimi zmianami, będącymi konsekwencją wkraczającej na nasze ziemie cywilizacji przemysłowej. Pomimo to środowisko ziemiańskie z herbem w tle zachowało swoje najważniejsze wartości przekazywane z pokolenia na pokolenie. Dwór nadal był trwałym elementem polskiego krajobrazu, symbolizując ciągłość tradycji, kultury i narodowej historii, chociaż jego właścicielowi przybyło więcej zajęć, trosk i obowiązków gospodarskich.

Niestety wybuch Wielkiej Wojny w 1914 r. stał się kolejnym poważnym ciosem dla polskiego rolnictwa. Tereny wiejskie Królestwa Polskiego i Galicji zostały potraktowane przez walczące strony jako zaplecze służące uzupełnianiu

²² Zob. szerzej: J. Kita, *Życie gospodarcze*, [w:] *Kutno poprzez wieki*, t. I, pod red. J. Szymczaka, Prezydent Miasta Kutno, Kutno–Łódź 2011, s. 342–344.

²³ J. Socha, *Działalność Centralnego Towarzystwa Rolniczego w dziedzinie oświaty rolniczej 1907–1929*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1994; W. Molik, *dz. cyt.*, s. 115–130; J. Kuzicki, *dz. cyt.*, s. 85–100.

wszelkich zapasów. Dokonywano rekwizycji, niszczone budynki, zasiewy, maszyny rolnicze i zakłady produkcyjne wskutek demontażu żelaznych i miedzianych części²⁴. Nastąpił wyraźny regres w polskim rolnictwie i zostały zahamowane procesy modernizacyjne zachodzące w majątkach ziemiańskich od kilku dekad. Zmniejszył się ogólny obszar ziemi pozostającej pod uprawą i obniżyły się plony. Działania wojenne spowodowały ogromne spustoszenie w hodowli zwierząt, niektóre gałęzie przemysłu rolno-spożywczego niemal zamarły, a w innych produkcja znacznie obniżyła się²⁵. Spustoszenie majątków ziemskich na wschód od Wisły spowodowane było także poprzez działania wojenne podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r.²⁶. Kolejny okres dziejów państwa polskiego, czyli lata Drugiej Rzeczypospolitej, znowu postawił przed polskim ziemiaństwem wyzwanie walki najpierw o odbudowę zniszczonych majątków, a następnie o utrzymanie dóbr ziemskich w okresie podjętej reformy rolnej.

Polish landowners and the modernization of the agricultural economy for 1914 (outline of the issues)

The repressions that affected the Polish landowners after the defeat of the January Uprising and enfranchisement of the peasants in the Polish Kingdom, were carried out by the tsarist authorities and contributed to the crisis of this class of society. However, the economic problems of the landowners, should be sought much earlier. They were mainly caused by the lack of modernization of the farm economy among insurrections. Journalists associated with a landowners in the second half of the 19th century, started to publish a series of press texts and separate brochures, in which they tried to point out the causes of economic difficulties of landowners and indicate solutions to the problem. This paper aims to outline these issues, mainly based on origin of landowners. The article consists of four parts, titled: the causes of disease, diagnosis, recommendations, treatment. The analysis refers mainly to the Polish Kingdom, but also to other Polish lands under occupation.

²⁴ Piszę o tym choćby pamiętnikarka Ludwika hr. Ostrowska, współwłaścicielka znacznej wielkości dóbr ziemskich Maluszyn z przyległościami. „Trochę się zazdrości tym, co nie dożyli tych czasów”... *Dziennik Ludwiki Ostrowskiej z Maluszyna*, oprac. J. Kita i P. Zawilski, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2014, *passim*.

²⁵ M. Przeniosło, *Ziemiaństwo w Królestwie Polskim i jego straty poniesione w pierwszym roku Wielkiej Wojny*, „Dzieje Najnowsze” R. XXXVI, 2004, nr 3, s. 95–113; tenże, *Sytuacja majątków ziemian Królestwa Polskiego w okresie I wojny światowej*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie V, Praca i życie codzienne w majątku ziemiańskim*, pod red. H. Łaskiewiczza, Wydawnictwo Werset, Lublin 2012, s. 276–293.

²⁶ J. Szczepański, *Ziemiaństwo polskie w okresie inwazji bolszewickiej 1920 roku*, [w:] *Ziemiaństwo Mazowsza IV. Ziemiaństwo mazowieccy wobec obronności Ojczyzny. Od konfederacji barskiej po II wojnę światową*, pod red. J. Kity i B. Umińskiej, Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego, Ciechanów–Łódź 2015, s. 45–61.